

Władysław Adamski

Andrzej Rychard

ZWOLENNICY I PRZECIWNICY REFORMY GOSPODARCZEJ  
W OPINII SPOŁECZNEJ

Problematyka reform i zmian systemowych pojawia się wielokrotnie w naszym raporcie. Jest to naturalną konsekwencją ustaleń z badań wcześniejszych, które zachęcały do tego, aby w reformach gospodarki i instytucji politycznych poszukiwać dróg wyjścia z sytuacji głębokiego kryzysu.

Testowanie szans społecznego poparcia dla reform podejmowaliśmy dotychczas przedstawiając respondentom do oceny rozmaite rozwiązania z zakresu pluralizacji systemu politycznego czy też zastosowania mechanizmów rynkowych w gospodarce (teksty A. Rycharda i L. Kolarskiej-Bobińskiej). Tym razem postanowiliśmy zapytać wprost o stosunek Polaków do hasła "reforma gospodarcza". Wydzielenie tych dwóch sposobów badania stosunku do zmian - tj. poprzez pytania o opinie nt. konkretnych rozwiązań i poprzez badanie stosunku do ogólnego hasła - jest uzasadnione tym, że uzyskuje się inne rezultaty stosując te dwie metody. Będzie to widoczne w wynikach naszych badań. U podłoża tego rozróżnienia leży więc koniecz-

ność wydzielenia co najmniej dwóch płaszczyzn zjawiska o nazwie "reforma gospodarcza": płaszczyzny systemowych rozwiązań mogących być elementem tej reformy oraz samego ogólnego hasła "reforma".

Nasze zainteresowania zmierzały do oszacowania układu sił pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami reformy - tak, jak są oni postrzegani w potocznym odbiorze społecznym. Dążąc do uchwycenia reakcji na hasło "reforma gospodarcza", nie definiowaliśmy tego pojęcia. W pytaniu prosiliśmy jedynie badanych o ocenę tego, jak zachowują się wobec reformy wymienione w kwestionariuszu grupy społeczne. Podkreśliśmy tu więc, że nie rekonstruowaliśmy stosunku naszych respondentów do hasła reforma, lecz wszystkich pytalśmy o to, jaki - ich zdaniem - mają stosunek do reformy reprezentanci poszczególnych grup, wyróżnionych w pytaniu. Analizy dotyczą więc postrzeganych zwolenników i przeciwników reformy gospodarczej. Do zestawu ocenianych grup, oprócz kategorii społeczno-zawodowych, tradycyjnie wyróżnianych w badaniach stratyfikacyjnych, wprowadziliśmy reprezentantów władzy oraz sektora prywatnej przedsiębiorczości poza rolnictwem. Dbaliśmy o to, by lista tych grup była porównywalna z listą grup, które respondenci poddawali ocenie ze względu na przypisywany prestiż (por. paragraf autorstwa W. Adamskiego w niniejszym rozdziale). Umożliwić to miało nam zestawienie tych obydwu hierarchii i odpowiedź na pytanie jakim prestiżem cieszą się grupy postrzegane jako zwolennicy i przeciwnicy reform.

Pytając o to, kto reformę popiera a kto jest jej przeciwny, zakładaliśmy, iż wśród - postrzeganych przez wiek-

szczość Polaków - potencjalnych jej przeciwników będą najczęściej, z jednej strony, zagrożeni w swych przywilejach i interesach funkcjonariusze władzy, a z drugiej - te kategorie pracownicze i robotnicze, które się wyróżniają relatywnie niższym poziomem wykształcenia i aspiracji społecznych. Natomiast poparcia społecznego dla reformy oczekiwaliśmy przede wszystkim wśród wykwalifikowanych robotników i pozbawionej dostępu do stanowisk inteligencji technicznej, a także wśród reprezentantów sektora prywatnego poza rolnictwem - od rzemieślników do właścicieli firm polonijnych i zagranicznych.

Taki kierunek przypuszczeń znajdował solidne wsparcie w porównywalnych rezultatach badania z jesieni 1980 roku (Polacy 80: Wyniki badań ankietowych IFiS PAN, 1981). Przypomnijmy, iż w ujawnionym wówczas obrazie poparcia-sprzeciwu wobec porozumień rządu z komitetami strajkowymi, robotnicy występowali niemal wyłącznie jako konsekwentni zwolennicy realizacji porozumień, podczas gdy funkcjonariuszy terenowych i centralnej władzy w zdecydowanej większości definiowano jako mniej lub bardziej zdeklarowanych przeciwników (W. Adamski, 1981). Wyniki uzyskane w badaniach "Polacy 84" w sposób bardziej bezpośredni uzasadniały owe przypuszczenia. Poparcie dla reform gospodarczych i politycznych było wyraźniejsze wśród grup profesjonalistów, a także wyżej wykwalifikowanych robotników (L. Kolarska-Bobińska, 1986, L. Kolarska-Bobińska, A. Rycharz, 1986).

Z tego punktu widzenia wyniki (por. tab. 1) okazały się zaskakujące. U progu 1988 r. znakomita większość Polaków poparcie dla hasła "reforma gospodarcza" przypisuje głównie

Tab. 1. Postrzegani zwolennicy i przeciwnicy reformy gospodarczej (N = 2349, odpowiedzi w %).

Grupy społeczne	Za reformą
Ministrowie	79,0
Działacze partyjni	71,7
Sekretarze komitetów partyjnych	70,1
Dyrektorzy i kierownicy w przemyśle uspołecznionym	66,6
Oficerowie WP	59,9
Inżynierowie w przemyśle uspołecznionym	58,4
Dziennikarze	56,8
Naukowcy	56,2
Pracownicy centralnej administracji	55,9
Nauczyciele	45,7
Robotnicy wykwalifikowani	44,2
Chłopi - właściciele gospodarstw rolniczych	37,8
Urzednicy	34,0
Rzemieślnicy, ajenci, sklepikarze	28,2
Właściciele firm polonijnych i zagranicznych	26,3
Prywatni producenci owoców, kwiatów i warzyw	25,9
Chłopi-robotnicy	23,5
Robotnicy niewykwalifikowani	17,4

- Uwaga: 1. W tabeli zgrupowaliśmy kategorie "zdecydowanie za reformą", "raczej za reformą" oraz "raczej przeciw reformie" i "zdecydowanie przeciw reformie"  
2. Grupy uporządkowane wg malejącego odsetka zwolenników reformy (wg sumy dwóch kategorii).  
3. Treść pytania: "Wiele ostatnio w Polsce mówi się o reformie gospodarki. Kto w Polsce, P. zdaniem, jest za reformą a kto jest przeciwny?"

Ani za reforma ani przeciw reformie	Przeciwni reformie	Trudno powiedzieć	Brak danych
4,0	1,7	13,8	1,4
5,3	3,3	18,8	0,9
5,4	3,7	19,7	1,1
7,6	5,5	19,6	1,0
11,7	2,0	25,4	1,0
11,4	3,9	25,2	1,2
12,6	2,7	26,5	1,4
10,8	4,6	27,4	1,1
9,4	9,3	24,5	0,9
16,7	8,5	27,9	1,2
19,2	12,5	23,3	0,8
22,3	15,2	23,7	0,9
21,2	17,8	25,6	1,3
22,6	19,8	28,4	1,0
18,4	19,5	34,9	1,0
22,8	20,5	29,8	1,1
28,7	20,2	26,2	1,3
29,2	27,1	25,1	1,1

ludziom władzy, zaś znacznie słabsze - pozostałym grupom społeczno-zawodowym. Wprawdzie w hierarchii postrzeganego poparcia tuż za ministrami, sekretarzami i działaczami lożą się dyrektorzy oraz inżynierowie, to jednak nie zmienia to ogólnego obrazu reformy jako sprawy promowanej głównie przez centralne władze państwowe i polityczne. Zwraca przy tym uwagę fakt, że po stronie zwolenników reformy gospodarczej wyraźnie rzadziej postrzegane są te grupy, które - jak wynika z innych rezultatów naszych badań - opowiadają się jako zwolennicy orientacji proefektywnościowej w przemyśle (robotnicy wykwalifikowani), bądź w rolnictwie (chłopi), czy też w nierolniczym sektorze prywatnym (rzemieślnicy, właściciele firm polonijnych). Mimo tego, iż przedstawiciele władzy są najczęściej widziani jako zwolennicy reform, to również w większości grup społecznych zarysowuje się przewaga zwolenników reformy nad jej przeciwnikami. W sumie więc rozpatrywane grupy społeczne są postrzegane przez badanych częściej jako zwolennicy niż antagoniści reformy.

Jak wyjaśnić ów zaskakująco wysoki poziom proreformatorskich skłonności przypisywanych ludziom władzy? Wydaje się, iż to co da się na ten temat powiedzieć może mieć jedynie charakter hipotez, które podlegają częściowej tylko weryfikacji na gruncie zgromadzonych danych. Zwróćmy uwagę na jedną z możliwości interpretacji uzyskanego wyniku. Otóż w przeciwieństwie do autentycznie wynegocjowanych programów społecznych "porozumień" (np. z lat 1980-1981), kolejne wersje programów reform tworzone były odgórnie, bez udziału reprezentacji interesów podstawowych grup pracowniczych i chyba dlatego głównie spotykają się z wysoką bariera społeczną

nieufności, choć, co prawda, wcześniej obdarzono je wyższym zaufaniem. Niechęć i obawy przed taką reformą musiały się pogłębić w miarę upływu czasu i braku sukcesów dotychczasowych zapowiedzi. Dotyczyło to nie tylko dotkliwie odczuwanej sfery warunków bytu, ale także kształtu społeczno-politycznego systemu. W tej sytuacji rezultat badania, wskazujący na władzę jako głównego promotora "reformy" może być w znacznej części wynikiem krytycznej oceny społecznej "odgórnego" sposobu reformowania gospodarki. Uszczegóławiając tę interpretację, a zarazem nieco ją modyfikując, zwróćmy uwagę, iż rezultat badania stanowi efekt utożsamienia hasła "reforma" z polityką władz i z jej propagandą. "Reforma" jest natrętnym leit-motiv'em propagandy, a zdaniem niektórych - jest tam nawet bardziej obecna niż w realnym świecie gospodarki. W związku z tym nie powinno dziwić, iż zwolenników tej propagandowej reformy widzi się głównie w strukturach władzy.

Nasze interpretacje możemy uzupełnić poprzez dalsze analizy dające głębszy wgląd w strukturę poparcia dla reform przypisywanego różnym grupom. W tym celu zbadaliśmy wewnętrzne związki pomiędzy postrzeganym stosunkiem poszczególnych grup wobec reformy. W ten sposób możemy ujawnić istnienie swego rodzaju "syndromów poparcia", tj. grup, co do których badani sądzą, że mają one podobny stosunek do reformy. Analizy prezentujemy w tabelach 2, 3, 4 i 5, oddzielnie dla grup różniących się, zdaniem respondentów, stopniem poparcia dla reform (wedle danych z tabeli 1, dokładniejsze informacje nt. zasad konstrukcji tabel zawarte są w przypisie 1)<sup>1</sup>.

Tab. 2. Funkcjonariusze partii i państwa jako źródło bardzo wysokiego poparcia dla reformy.

Grupy, którym przypisuje się bardzo wysokie poparcie	Współczynniki korelacji r Pearsona pomiędzy poparciem dla reformy przypisywanym poszczególnym grupom			
	1	2	3	4
1. Ministrowie	x			
2. Działacze	0.61	x		
3. Sekretarze	0.56	0.63	x	
4. Pracownicy centralnej administracji	0.45	0.60	0.42	x
<b>Pozostałe grupy</b>				
Oficerowie	0.40	0.49	0.45	0.34
Dyrektorzy	0.33	0.41	0.33	0.31
Dziennikarze	0.30	0.23	0.20	0.16
Urzednicy	0.34	0.27	0.24	0.39
Naukowcy	0.10	0.06	0.06	0.02
Inżynierowie	0.10	0.10	0.07	0.10
Nauczyciele	0.07	0.08	0.03	0.03
Chłopi	0.03	-0.06	-0.03	-0.02
Chłopi-robotnicy	-0.01	0.00	-0.01	0.08
Producenci owoców	-0.03	-0.08	-0.03	0.04
Rzemieślnicy	-0.06	-0.11	-0.07	-0.00
Robotnicy wykwalifikowani	-0.07	-0.08	-0.04	0.13
Robotnicy niewykwalifikowani	-0.07	-0.06	-0.07	0.03
Właściciele firm	-0.12	-0.17	-0.15	-0.03

N min = 1506, N max = 1992

Graniczna wartość współczynnika korelacji dla N min = 1506 i alfa = 0,001 wynosi  $r = \pm 0.08$



Grupy najczęściej postrzegane jako popierające reforme (tab. 2) należą w całości do kategorii uprzywilejowanych w dostępie do władzy. Są one najłatwiej definiowane nie poprzez przynależność do społecznej struktury, lecz do instytucjonalnej hierarchii władzy, w której z reguły przypadają im wyższe i bardzo wysokie pozycje. Stąd wspólne dla nich określenie: funkcjonariusze partii i państwa.

Cechą wyróżniającą syndrom funkcjonariuszy partyjnych i państwowych jest to, że stopień przypisywanego im poparcia dla reformy jest zbliżony do poparcia przypisywanego innym grupom funkcjonariuszy, którzy zajmują wyróżnione, ale zależne pozycje w strukturze instytucji władzy. Można więc powiedzieć, że społeczne zaplecze dla syndromu najwyższego poparcia ulokowane jest wśród oficerów, dyrektorów, dziennikarzy i urzędników. Natomiast w minimalnym stopniu dotyczy to bardziej niezależnych kategorii zawodowych, a więc naukowców, inżynierów i nauczycieli. Interesującą cechą tego syndromu jest jednak głównie fakt, iż upatrujący źródeł poparcia dla reformy przede wszystkim w aparacie partyjno-państwowym to często zarazem ci, którzy odmawiają takiego poparcia reprezentantom sektora prywatnego (o czym świadczy negatywny  $r$  Pearsona). Poza tym postrzegane poparcie reformy przez aparat władzy jest nie związane z opinią na temat poparcia reformy przez robotników czy chłopów. W świetle tych zależności stwierdzone w badaniu postrzeganie aparatu partyjno-państwowego jako głównego promotora reformy gospodarczej może być w znacznej mierze wyrazem nieufności podstawowych warstw społecznych zarówno do programów reformy, jak i metod wprowadzania jej w życie.

Inaczej rysują się związki pomiędzy stosunkiem menedżerów przemysłu do reformy (a więc grupy, której przypisywano wysokie poparcie) a pozostałymi grupami (tabela 3). Dyrektorzy i inżynierowie mają tę przewagę nad biurokracją partyjną i państwową, iż udzielany im wysoki kredyt społecznego zaufania proreformatorskiego współwystępuje z oceną przyzna-

Tab. 3. Menedżerowie przemysłu jako źródło wysokiego poparcia dla reformy.

Grupy, którym przypisano wysokie poparcie	Współczynniki korelacji r Pearsona pomiędzy poparciem dla reformy przypisywanym poszczególnym grupom	
	1	2
1. Inżynierowie	x	
2. Dyrektorzy	0.49	x
Pozostałe grupy		
Naukowcy	0.50	0.31
Nauczyciele	0.51	0.31
Robotnicy wykwalifikowani	0.40	0.15
Dziennikarze	0.39	0.34
Chłopi-robotnicy	0.31	0.11
Urzednicy	0.23	0.29
Robotnicy niewykwalifikowani	0.26	0.13
Sekretarze	0.07	0.33
Oficerowie	0.23	0.33
Ministrowie	0.10	0.33

N min = 1665, N max = 1992

Graniczna wartość współczynnika korelacji dla N min = 1665 i alfa = 0,001 wynosi  $r = + 0.08$

waną pod tym względem nie tylko reprezentantom zawodów inteligentnych, z naukowcami na czele, ale również i innym warstwom, a wśród nich tak wpływowej, jak wykwalifikowani robotnicy. W sumie więc wyodrębnia się tu syndrom poparcia grup profesjonalnych, których stosunek do reformy postrzegany jest jako dość spójny.

Niezależnie jednak od tej nadrzędnej wspólnoty, jaką mogą wykazać się grupy wchodzące w skład "syndromu menedżerskiego" interesująca jest różnica polegająca na postrzeganiu stosunku dyrektorów do reformy jako bliższego stosunkowi aparatu politycznego i administracyjnego, a stosunku inżynierów - jako bliższego opinii robotników. Zdaje się to potwierdzać żywotność stwierdzonej już w innych miejscach (por. rozdz. W. Adamskiego) prawidłowości, która wskazuje na obecność istotnych podziałów w łonie kategorii specjalistów z wyższym wykształceniem. I tym razem źródłem-owych różnic w łonie inteligencji wydaje się być głównie nierówny dla jednych i drugich dostęp do władzy.

W tabeli 4 przedstawiamy związki pomiędzy poparciem dla reform przypisywanym robotnikom i chłopom (a więc grupom o umiarkowanym wobec niej stosunku) i grupom pozostałym. Zdaniem respondentów podobnie umiarkowany stosunek cechuje grupy "merytokratyczne" (np. nauczyciele, naukowcy). Wreszcie, jako ostatnia grupa (tab. 5), najrzadziej postrzegana jako promująca reformę występują w naszych analizach przedstawiciele sektora prywatnego. Ich stosunek do reformy gospodarczej jest, zdaniem respondentów, zbliżony do stosunku chłopów, w pewnym stopniu inżynierów, lecz zależności nie są tu silne.

Tab. 4. Robotnicy i chłopcy jako źródło średniego poparcia dla reformy.

Grupy, którym przypisano średnie poparcie	Współczynniki korelacji r Pearsona pomiędzy poparciem dla reformy przypisywanym poszczególnym grupom		
	1	3	4
1. Robotnicy wykwalifikowani	x		
2. Chłopi	0.52	x	
3. Chłopi-robotnicy	0.42	0.52	x
<b>Pozostałe grupy</b>			
Nauczyciele	0.50	0.40	0.50
Naukowcy	0.44	0.26	0.36
Robotnicy niewykwalifikowani	0.43	0.37	0.29
Inżynierowie	0.40	0.28	0.31
Dziennikarze	0.27	0.25	0.35
Rzemieślnicy	0.20	0.34	0.26
Producenci owoców, kwiatów i warzyw	0.16	0.33	0.28
Właściciele firm polonijnych	0.15	0.30	0.16
Dyrektorzy	0.15	0.14	0.19
Urzednicy	0.13	0.04	0.31
<b>Centralna administracja</b>			
Oficerowie	0.13	-0.02	0.08
	0.10	0.07	0.17
Sekretarze	-0.04	-0.03	-0.01
Ministrowie	-0.07	0.03	-0.01
Działacze partyjni	-0.08	-0.06	0.00

N min = 1506, N max = 1992

Graniczna wartość współczynnika korelacji dla N min = 1506 i alfa = 0,001 wynosi  $r = \pm 0.08$

Tab. 5. Reprezentanci sektora prywatnego jako źródło niskiego poparcia dla reformy.

Grupy, którym przypisano niskie poparcie	Współczynniki korelacji r Pearsona pomiędzy poparciem dla reformy przypisywanym poszczególnym grupom		
	1	3	4
1. Rzemieślnicy, ajenci, sklepikarze	x		
2. Właściciele firm polonijnych i zagranicznych	0.64	x	
3. Prywatni producenci owoców, kwiatów i warzyw	0.69	0.58	x
<b>Pozostałe grupy</b>			
Chłopi	0.34	0.30	0.33
Chłopi-robotnicy	0.26	0.16	0.28
Inżynierowie	0.21	0.16	0.21
Robotnicy wykwalifikowani	0.20	0.15	0.16
Robotnicy niewykwalifikowani	0.19	0.11	0.16
Nauczyciele	0.17	0.11	0.17
Naukowcy	0.13	0.08	0.11
Dziennikarze	0.10	0.07	0.12
Dyrektorzy	0.10	0.05	0.11
Urzednicy	0.05	-0.01	0.06
Centralna administracja	-0.00	-0.03	0.04
Ministrowie	-0.06	-0.12	-0.03
Sekretarze	-0.07	-0.15	-0.03
Działacze partyjni	-0.11	-0.17	-0.08

N min = 1506, N max = 1992

Graniczna wartość współczynnika korelacji dla N min = 1506 i alfa = 0,001 wynosi  $r = \pm 0.08$

W sumie więc najwyraźniejsze dwa rezultaty to te, które z jednej strony świadczą o istnieniu "izolowanego zaplecza", w postaci grup podległych aparatowi władzy, którego przedstawiciele są najczęściej związani z hasłem "reforma", oraz wynik wskazujący, iż stosunek grup profesjonalnych (głównie menedżerów) wobec tego hasła jest też postrzegany jako spójny, właściwy wielu innym grupom "merytokratycznym".

Możliwości dalszej interpretacji uzyskanych wyników dotyczących poparcia dla reformy otwiera porównanie ich z postrzeganą strukturą prestiżu społecznego. Porównanie obydwu wyników pozwala ustalić, jakim uznaniem cieszą się w społeczeństwie grupy społeczne, którym przypisuje się duże lub małe poparcie dla reformy gospodarczej. Dla ułatwienia porównań obydwu skal przedstawiamy w tabeli 6 uporządkowanie wyróżnionych grup według średniego prestiżu i średniego poparcia dla reformy.

Tym, co przede wszystkim zwraca uwagę jest wyraźna niezbieżność obydwu hierarchii. Dotyczy to szczególnie ich "górných" pozycji, czego najdobitniejszym przykładem jest fakt, że sekretarze komitetów partii w hierarchii prestiżu zajmują ostatnie miejsce, a drugie w hierarchii poparcia dla reformy. Przedstawienie takich dwóch uporządkowań pociąga za sobą konieczność przyjęcia jakiejś syntetycznej miary ich zgodności. Postulat ten spełnia współczynnik korelacji rang Spearmana; wynosi on 0.323, co nie jest wartością istotną statystycznie (przy 16 obserwacjach i  $\alpha = 0.05$ ). Zauważmy ponadto, że na nikłą pozytywną wartość współczynnika rang wpływa głównie pewna zgodność w "środkowych rejonach" obydwu uporządkowań. Nie powinna ona jednak przesłaniać so-

Tab. 6. Hierarchia prestiżu i hierarchia poparcia dla reformy gospodarczej (średnie arytmetyczne)

Hierarchia prestiżu		Hierarchia poparcia	
Naukowcy	4,14	Ministrowie	4,50
Nauczyciele	3,97	Sekretarze komitetów partyjnych	4,35
Chłopi	3,82	Oficerowie WP	4,12
Robotnicy wykwalifikowani	3,81	Dyrektorzy i kierownicy	4,05
Inżynierowie	3,67	Naukowcy	4,00
Dziennikarze	3,58	Dziennikarze	3,98
Dyrektorzy i kierownicy	3,49	Inżynierowie	3,96
Oficerowie WP	3,17	Nauczyciele	3,62
Ministrowie	3,42	Robotnicy wykwalifikowani	3,54
Właściciele firm polonijnych	3,14	Chłopi	3,37
Chłopi-robotnicy	3,10	Urzednicy	3,30
Rzemieślnicy	2,99	Rzemieślnicy	3,16
Prywatni producenci owoców, kwiatów i warzyw	2,96	Właściciele firm polonijnych	3,13
Urzednicy	2,85	Prywatni producenci owoców, kwiatów i warzyw	3,12
Robotnicy niewykwalifikowani	2,68	Chłopi-robotnicy	3,06
Sekretarze komitetów partyjnych	2,61	Robotnicy niewykwalifikowani	2,79

- Uwaga: 1. W tabeli zamieszczono tylko grupy występujące w obu pytaniach, stąd ich liczba jest mniejsza niż grup w tabeli 1.
2. Średnie arytmetyczne z 5. punktowych skal, skala poparcia dla reform por. uwaga do tabeli 1, skala prestiżu: "Przeczytam P. kilkanaście różnych nazw zawodów i stanowisk i poproszę o ocenę ich według poważania i uznania, jakie P. ma dla nich: b. duże, duże, średnie, małe, b. małe, trudno powiedzieć" (ostatnia kategoria pominięta przy obliczeniach, podobnie jak w pytaniu o poparcie dla reform).

cyjologicznego znaczenia niezgodności w "górnym" rejonach porównywanych hierarchii. W tej perspektywie najbardziej interesujące jest to, iż ci, którzy w największym stopniu postrzegani są jako protagoniści reform są jednocześnie obdarzani średnim i niskim prestiżem.

Jak się mają te wyniki do podstawowego rezultatu badania "Polacy 84", który wskazywał, iż zwolennicy reform systemowych są nastawieni raczej kontestacyjnie do systemu władzy? Wszak teraz okazuje się, że poparcie dla reformy gospodarczej lokuje się głównie w aparacie władzy. Czy wyniki te są sprzeczne wobec siebie? Nie sądzimy by tak było. Otóż teza o kontestacyjnym nastawieniu zwolenników reform jest wynikiem pytania o konkretne systemowe rozwiązania o charakterze "reformatorsko-efektywnościowym". Gdy zaś pytamy o stosunek do ogólnego hasła "reforma gospodarcza", to hasło to wiązane jest z polityką władz. Inaczej mówiąc, "reforma gospodarcza", postrzegana jako sprawa aparatu władzy, została zredukowana do aktualnie prowadzonej polityki gospodarczej i do pewnego hasła propagandy, z którym władza ciągle występuje. Czym innym jest stosunek do hasła, a czym innym jest stosunek do głębokich przemian systemowych.

Są to więc w istocie nawet nie tyle dwie płaszczyzny tego samego zjawiska, co wręcz dwa zjawiska oddzielane w społecznej świadomości: "reforma" jako nazwa dla polityki gospodarczej i konkretne zmiany systemowe. Zwolennicy tych dwóch fenomenów mogą być lokowani w zupełnie różnych układach struktury społecznej. Piszemy "mogą", gdyż pełna weryfikacja tezy o dwóch wymiarach stosunku do reformy możliwa jest dopiero po analizie związków, jakie zachodzą między



postawami kontestacyjnymi w sferze polityki a stosunkiem do systemowych zmian. Analiza taka jest przedmiotem rozdziału L. Kolarskiej-Bobińskiej i A. Rycharda; tam też rozwinięta zostanie idea dwóch wymiarów stosunku do reform.

Spójrzmy obecnie na zależności strukturalne rozpatrywanych opinii nt. protagonistów i antagonistów reformy gospodarczej. Interesujące wydaje się zwłaszcza, czy przedstawiciele pewnych zawodów będą częściej postrzegać wśród zwolenników reformy częściej swą własną grupę, niż inne grupy. Takie przypuszczenie nie potwierdza się. W zasadzie wszystkie grupy społeczno-zawodowe mają zbliżone wyobrażenia o siłach popierających i przeciwnych hasłu "reforma gospodarcza". W zasadzie, gdyż "właściciele" stosunkowo najczęściej, w porównaniu do innych grup, postrzegają jako promotorów reformy przedstawicielei własnej grupy: posiadaczy firm polonijnych, rzemieślników i producentów. Jest to jednak zależność słaba, a inne grupy w ogóle "nie wyróżniają" siebie w ocenie zwolenników i przeciwników reformy gospodarczej.

Osoby wyżej wykształcone nieco częściej wskazują na robotników wykwalifikowanych i właścicieli poza rolnictwem jako na zwolenników reform. Jest zastanawiające, iż członkowie PZPR wcale nie częściej niż bezpartyjni dostrzegają rolę działaczy partyjnych jako promotorów reform. Częściej niż bezpartyjni widza oni natomiast w tej roli robotników wykwalifikowanych (61,7% w stosunku do 42,6%) i inżynierów (76,9% w stosunku do 57,5%). W sumie jednak opinie nt. protagonistów i antagonistów reformy gospodarczej są bardzo jednolite. Kwestia, kto jest zwolennikiem hasła "reforma", a kto przeciwnikiem nie stanowi więc osi podziału społeczeństwa. Koja-

rzac hasło "reforma" głównie z propagandowym sloganem, firmującym politykę gospodarczą władz, opinia społeczna skłonna jest dostrzegać animatorów tego programu przede wszystkim w przedstawicielach tejże władzy. Jest to jednak, jak wykazaaliśmy, syndrom pozbawiony zaplecza w podstawowych warstwach społeczeństwa. Objawy społecznego zniechęcenia i krytycyzmu wokół dotychczasowych prób reformowania nie mogą wszakże być jednak podstawą do wnioskowania, iż Polacy odrzucają wszelkie perspektywy zmian w gospodarce. Wręcz przeciwnie. Akceptują je - pod warunkiem jednak by to były reformy realne oraz spełniające oczekiwania społeczne. (Do takich konkluzji prowadzi m.in. analizy zawarte w rozdziałach autorstwa L. Kolarskiej-Bobinskiej i A. Rycharda).

## Przypisy

<sup>1</sup> Stosowaliśmy następującą procedurę tworzenia syndromów: 1) grupy społeczne uporządkowane w tabeli 1. wg wielkości przypisywanego im poparcia dla reformy (z wyłączeniem oficerów WP, naukowców, dziennikarzy i nauczycieli jako pośrednio tylko uczestniczących w procesach reformy) oraz robotników niewykwalifikowanych (jako jedną grupę, która w większości sytuuje się po stronie przeciwników reform), zaklasyfikowaliśmy do czterech poziomów poparcia. Poziom bardzo wysoki reprezentują: ministrowie, działacze, sekretarze i pracownicy centralnej administracji; wysoki: dyrektorzy i inżynierowie; średni: robotnicy wykwalifikowani, chłopci i chłopci-robotnicy; oraz poziom niski: rzemieślnicy, właściciele firm i prywatni producenci. 2) Oprócz wielkości poparcia dla reformy jakie badani przypisywali danej grupie społecznej, warunkiem włączenia do określonego syndromu było występowanie między nimi wyraźnych korelacji, tak więc do syndromu "politycy i administratorzy" włączeni zostali pracownicy administracji centralnej, lokujący się wprawdzie na skali poparcia poniżej dyrektorów i inżynierów, ale wykazujący wysoką korelację z pozostałymi podmiotami syndromu I, w tym zwłaszcza z sekretarzami i działaczami; 3) Syndromy poparcia scharakteryzowane zostały również poprzez korelacje, w jakie wchodzi tworzące je grupy z pozostałymi grupami, co w tabelach zaznaczono jako "Pozostałe grupy".

Polacy 88 : dynamika konfliktu a szansa reform.  
Zespół aut.: Władysław Adamski i in. Warszawa 1989